GŁOS NARODU

WTOREK

30. WRZEŚNIA 1919.

NR. 233. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 11·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. [illegible]0 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

XXV. Zjazd T. S. L.

(Pierwszy dzień obrad).

W dniach 28 i 29 b. m., Kraków witał w swy murach drogich gości. Zjechali się do naszego grodu delegaci T. S. L., by zdać sprawę z dotychczasowej działalności Towarzystwa i wytyczyć sobie drogi działania na przyszłość. Na miejsce zjazdu obrano Kraków, i słusznie, godziło się bowiem, by pierwszy zjazd w wolnej Ojczyznie odbył się tam, gdzie była kolebka ruchu oświatowego.

Po nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Anny przez ks. rektora Korzonkiewicza, delegaci i goście poczęli się gromadzić w pięknej auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Duża sala wypełniła się wkrótce uczestnikami, przybyłymi z różnych stron, od Śląska po kresy wschodnie. Między zebranymi widać reprezentantów wszystkich warstw i zawodów, bo nawet munduru żołnierskiego nie brak.

Nieco po godzinie 10, otwiera 25-ty walny Zjazd sędziwy prezes Bandrowski, wykazując zmienione warunki, wśród których Towarzystwu pracować przychodzi. Jesteśmy wolni, złączeni, mamy władze państwowo przychylne nam, ojcowskie, ze zmienionymi więc warunkami zmienić się muszą formy naszej organizacyi i nasze zadania. Pracować będziemy głównie na terenie pozaszkolnym, w porozumieniu z innemi organizacyami, działającemi na tem polu. — W tym celu stworzono już „Związek Towarzystw oświatowych" z siedzibą w Warszawie dla wspólnej inicyatywy i jednolitej organizacyi całej pracy. Otwierając Zjazd, przewodniczący dziękuje tym wszystkim, którzy wspierali dotąd T. S. L. w jego przedsięwzięciach, a więc Episkopatowi polskiemu i całemu duchowieństwu, Wydziałowi krajowemu, Radzie szkolnej, prasie i tym szerokim masom społeczeństwa, co dla sprawy T. S. L. miały zawsze serce i rękę otwartą. Wita wreszcie delegatów i gości: ministra Lindego, prezesa Akademii Umiejętności prof. Morawskiego, rektora uniwersytetu ks. Sieniatyckiego, delegata ministeryum oświaty i wyznań religijnych dra Nowickiego i innych.

Z kolei przemawiali reprezentanci władz i instytucyi. Ks. rektor Sieniatycki imieniem senatu akademickiego wita delegatów T. S. L., jako tych, co światło wiedzy, której siedliskiem jest uniwersytet, roznoszą w najdalsze zakątki kraju. Uniwersytet i T. S. L., to instytucye uzupełniające się wzajemnie. Że T. S. L. zadanie swe spełniło, dowodzą tego kresy. Tak ci na zachodzie, jak i ci na wschodzie nasi rodacy, to wszystko uczniowie T. S. L., zdający teraz chlubnie egzamin ze swej świadomości narodowej i miłości Ojczyzny. Praca T. S. L. w nowych warunkach będzie ułatwioną, ale nie będzie ona zbyteczną, bo miłości Ojczyzny żaden nakaz państwowy nie narzuci, ją trzeba w duszach bratnich budzić środkami, które T. S. L. ma w ręku.

Delegat Biesiadecki imieniem władz państwowych zachęca T. S. L. do rozbudzania w narodzie zamiłowania pracy i poczucia obowiązku, tych czynników, których nam w obecnej chwili naszej działalności państwowotwórczej tak bardzo potrzeba. Prezes Morawski składa życzenia w imieniu Akademii Umiejętności, zaznaczając, że T. S. L. tem sobie zyskało sympatyę w społeczeństwie, iż umiało ustrzedz się polityki, a budziło tylko szczerą, ofiarną miłość Ojczyzny i że pracowało dla kresów, dla tych kresów, które nas darzyły zawsze i darzą obecnie najtęższymi ludźmi.

Przemawiali jeszcze im. miasta wiceprez. Rolle, imieniem wydziału pracy pozaszkolnej przy ministerstwie oświaty i wyznań religijnych Dr Nowicki, imieniem Uniwersytetu żołnierskiego porucznik Lubaczewski, imieniem Tow. Oświaty Lud. ks. Prażmowski, imieniem Polskiego Tow. Pedag. prof. Krzywda, imieniem Małopolskiego Tow. Rolniczego prof. Jura i imieniem Sekcyi Oświatowej przy armii Hallera major Dienstl-Dąbrowa.

Telegramy, usprawiedliwiające swą nieobecność i zasyłające zjazdowi „Szczęść Boże" nadesłali: Polska Macierz Szkolna w Wilnie, Senat uniwersytetu lwowskiego, delegaci kół lwowskich i kół kresowych.

Nakoniec red. Stanisław Rymar wygłosił referat p. t. „Praca T. S. L. w wolnej Polsce". Referent przedstawił, iż mimo przejęcia licznych szkół Towarzystwa przez państwo, T. S. L. musi jeszcze niektóre szkoły zatrzymać: na terenach spornych czasowo, w miejscowościach, które się znajdą poza granicami Polski, na stałe. Głównem jednak zadaniem Towarzystwa będzie praca pozaszkolna. Zadanie to obszerne i ciężkie, bo potrzeba wychować i przetworzyć społeczeństwo, w którem połowa analfabetów, gdzie ludność przyzwyczajona do przeciwstawiania się rządowi, gdzie nędza i demoralizacya, spowodowane wojną, panują. Zadania tego podjąć się trzeba, a środkami do celu, to szkoły uzupełniające, związki młodzieży, uniwersytety ludowe i żołnierskie, a wreszcie dobra i tania książka. W pracy tej T. S. L. nie chce iść luzem, chce ono tak w mieście, jak i na wsi porozumieć się z innemi organizacyami, pracę rozłożyć i wspólnie przeprowadzić. Niech praca oświatowa stanie się terenem neutralnym dla przeciwników politycznych i stanowych. Przyłożmy do niej wszyscy dłonie, a oświata zatrze ślady niewoli i wyda nowe, materyalnie i duchowo silne pokolenie.

Na tem obrady przedpołudniowe zakończono. — Popołudniu pacowały sekcye: sprawozdawczo-finansowa, szkolna i oświaty pozaszkolnej.

O godzinie 9 wieczór w salach Muzeum Narodowego odbył się z inicyatywy prezydenta miasta raut, w którym wzięli udział delegaci zjazdu i przedstawiciele władz, instytucyi i prasy. Gości przywitał serdecznem przemówieniem prezydent Federowicz, na przywitanie odpowiedział i za gościnę podziękował poseł Adam. Parę godzin spędzono na przyjemnej, towarzyskiej pogadance. W czasie rautu przygrywała muzyka Hallerczyków.

O odbudowę przemysłu i rękodzieła.

Cała akcya odbudowy kraju coraz ładziej się wyjaśnia i zaczyna wychodzić z dotychczasowego chaosu.

Przyznać należy, że pierwszy krok zmierzający ku poprawie stosunków, został mimowolnie zrobiony przez wiec rękodzielników i przemysłowców małopolskich we Lwowie, który się odbył dnia 7 i 8 września b. r. Zadaniem tego wiecu było omówienie:

1) usamodzielnienia Izb rękodzielniczych, 2) reorganizacyi szkolnictwa przemysłowego, 3) Odbudowy przemysłu i rękodzieła, 4) zaopatrzenia przemysłowców i rękodzielników w surowiec, maszyny, narzędzia itd., 6) środków zapobiegawczych przeciw drożyźnie.

Dyskusya przy punkcie 3) i 4) popłynęła szerokimi torami i była w niektórych miejscach nadzwyczaj burzliwą, szczególnie atakowano rozporządzenie Rady ministrów z dnia 18 lipca b. r.

Wiec rękodzielniczy zakończył swe obrady wybraniem stałej delegacyi jako organu wykonawczego, którego celem było przedstawienie w odpowiednich memoryałach u sfer miarodajnych rzeczywistego stanu rzeczy w byłym zaborze austryackim, jednocześnie zwrócono się do posłów małopolskich, by w Sejmie przedłożyli żądanie, wydelegowania komisyi, któraby przeprowadziła dochodzenia skąd powstały aż 400, milionowe pasywa Sekcyi I, II i IV „K. U. O." — i żeby wyniki tego dochodzenia podała do publicznej wiadomości.

W skład delegacyi weszli przedstawiciele rękodzielników i przemysłowców ze Lwowa, z Krakowa; z okręgu Nowy Sącz i z obu Izb handlowych, między innymi dyrektor instytutu technologicznego we Lwowie inż. Przyszlakowski. Delegacya odwiedziła ministra skarbu Bilińskiego, ministra przemysłu i handlu Szczaniewskiego, wiceministra Strassburgera, wiceministra skarbu Byrka i prezesa Głównego urzędu likwidacyjnego.

Celem deputacyi było wyjaśnienie likwidacyi byłej Sekcyi III (K. U. O.) i podniesienie sprzeciwu przeciw zamiarowi pokrycia 100 milionowymi aktywami b. Sekcyi III, 400-milionowych pasywów Sekcyi I, II, IV.

Żądania i postulaty, jakie przedstawiła delegacya władzom naczelnym, zgadzają się z tymi poglądami, jakie wypowiedzieliśmy w artykule poprzednim [1]).

Na konferencyach wyszło się zresztą z zupełnie słusznego założenia, iż likwidacya Sekcyi III, jako takiej musi pozostać w mocy. W interesie bowiem całego kraju leży, żeby akcyę odbudowy „Polski" ujednostajnić i zjednoczyć na całym obszarze ziem polskich w jednych rękach.

Ministerstwo przemysłu i handlu przyjęło do przychylnej wiadomości żądania, by aktywa byłej Sekcyi III, tak płynne, jak i w materyałach, przyjęło po pokryciu pasywów Sekcyi III ministerstwo przemysłu i handlu na poczet kredytów, jakie przez Sejm zostaną uchwalone na odbudowę kraju do ustawy sejmowej z dn. 18 lipca b. r.

Jednym z najcięższych błędów rozporządzenia Rady ministrów z dn. 18 lipca b. r., na który zresztą zwróciliśmy poprzednio uwagę [2]) było, iż odbudowę kraju przesuwało na termin zupełnie z góry nie oznaczony. Tworzyło się w całej tak potrzebnej pracy przerwę, która mogłaby się fatalnie odbić na budżecie i gospodarce krajowej.

Dlatego też delegacya rękodzielników zażądała natychmiastowego podjęcia dalszej akcyi ratunkowej dla rękodzieła i przemysłu, rozpoczętej przez oddział Małopolski Ministerstwa handlu i przemysłu (b. Skcya III) w maju b. r., a którą Rada ministrów z dnia 18 lipca b. . zawiesiła.

Postulaty te zostały przez odpowiednie sfery przychylnie do rozpatrzenia przyjęte i jest nadzieja, że przy poparciu opinii publicznej i „zbudzonych" posłów małopolskich, zgubne lipcowe rozporządzenia, na jednem z następnych posiedzeń ministeryalnych zostaną zanulowane.

O ile dochodzą nas słuchy ministeryum skarbu, pragnęłoby celem ujednostajnienia całej akcyi, żeby likwidujący urząd K. U. O. na którego czele stoi Dr Raczyński, objął prowadzenie dalej agent Sekcyi III. Nie wiemy, czy to jest szczęśliwe rozwiązanie sprawy, żeby Dr Raczyński, który nigdy nie miał do czynienia z przemysłem, dostał teraz w swe ręce prowadzenie spraw aktywnej Sekcyi III.

Wogóle uważamy, iż akcya popierania przemysłu i rękodzieła i włączenie jej do ministeryum handlu i przem., jest kwestyą do dyskusyi. Zdaje się nam, iż powinna ona być w ten sposób rozwiązaną, jak w Belgii, w Niemczech, a nawet w byłej Austryi, gdzie dla tego celu pracy potworzono osobne urzędy, jak: Urząd dla klas średnich (Belgia), albo instytuty dla popierania przemysłu (Niemcy i Austrya) i w ten sposób ominięto przedewszystkiem biurokratyzmu ministeryalnego.

Prowadzenie odbudowy kraju, jeżeli rzeczywiście ma przynieść Polsce pewne korzyście, musi być celowe i z góry obmyślane. Państwo powinno popierać usilnie przemysł i rękodzieło. Jednak każdy przemysłowiec powinien pamiętać, iż Państwo tak jeszcze słabe, jak Polska, musi się ograniczyć do stworzenia zdrowych i uczciwych warunków produkcyi, a nie powinno operować darowiznami i subwencyami, do których przyzwyczaiła nas polityka austryacka, a które to, uwzględnia także lipcowa ustawa. Dogodny, skryptowy, niskoprocentowy kredyt, ułatwienie w dostawie surowca, maszyn, narzędzi i t. d., to jest wszystko, co może dać dziś Państwo polskie. Na subwencye i darowizny nie ma Polska środków; jesteśmy biedni, wszyscy musimy się dorabiać, zresztą subwencye w życiu przemysłowem nie są dziś dodatnim objawem.

Wprawdzie w czasie wojny część przemysłowców, kupców, obywateli dorobiła się ogromnych fortun — jednak przeważnie wszyscy ponieśli pewne ofiary, jeden ma zniszczony warsztat pracy i gospodarstwo, inni stracili życie albo zdrowie.

Ci, którzy dorobili się w czasie wojny majątków, muszą część oddać Państwu. — Odrodzona Polska potrzebuje pieniędzy. — Z takich ludzi należy ściągnąć jaknajwięcej, niech oni poczują, iż mamy niepodległą Polskę, dla której dotychczas nic nie zrobili i żadnych ofiar nie ponieśli, przeciwnie, gdy inni tracili życie, oni dorabiali się tysięcy i milionów. Ten majątek należy do Polski.

Zniszczone warsztaty pracy i gospodarstwa, należy przy pomocy Państwa odbudować. Tym którzy stracili życie lub zdrowie, nikt go nie powróci, jedno i drugie zabrała Ojczyzna dla swej wielkości i Chwały.

Inwalida tylko może liczyć ze strony Państwa na subwencyę i darowizny, więcej nikt.

Inż. Henryk Mianowski.

[1]) „Głos Narodu" Nr. 227. Odbudowa Przemysłu i Rękodzieła. Inż. H. Mianowski.

[2]) „Głos Narodu" Nr. 227. Odbudowa Przemysłu i Rękodzieła w Małopolsce. Inż. H. Mianowski.

Nowe ataki bolszewików.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 28 września:

Front litewsko-białoruski. **Na odcinku Olewska pod Babińcami i pod Galicką Rudnią silne ataki bolszewickie odparto. Walki trwają dalej.** Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński. **Spokój.**

W zast. szefa sztabu gen. **Haller**, pułk.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Warszawa. P. A. T Radio z Moskwy: Komunikat rządu bolszewickiego: Sytuacya jest poważna. **Ustąpiliśmy z Kurska. Marmontow oraz** inni kontrrewolucyoniści usiłują zadać cios śmiertelny republice sowieckiej. Odkryliśmy olbrzymią **organizacyę kontrrewolucyjną** składającą się z generałów, kadetów oraz monarchistów. Aresztowaliśmy w pełnym składzie centralną organizacyę spiskową, **filie jednak tej** organizacyi rozwijają w dalszym ciągu działalność na prowincyi.

Rusini przeciw Czechom.

Warszawa. P. A. T. Stosunki między Czechami a Rusinami na Rusi zakarpackiej **zaostrzają się coraz bardziej.** W ostatnich czasach Czesi zaczęli tam osadzać na urzędy galicyjskich Rusinów, co wywołuje **oburzenie** miejscowej ludności. **Ruch antyczeski obejmuje coraz szersze kręgi** i kojarzy się z ruchem, który na Słowaczyźnie wyraźnie występuje przeciwko rządom w Pradze.

Koalicya za opróżnieniem Litwy.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z z Paryża: Wedle doniesienia dzienników uchwaliła rada najwyższa wystosować za pośrednictwem marszałka Focha notę do Niemiec z żądaniem natychmiastowego opróżnienia prowincyi bałtyckiej Litwy i Kurlandyi przez wojska gen. von der Goltza. Na wypadek odmowy ma być wstrzymana wysyłka środków żywności, jakoteż mają być zerwane rokowania dotyczące przyznania kredytów.

Jugosłowianie a Włochy.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Belgradu pod datą 28 b. m. Poł. słow. b. pras. donosi: Poseł jugosłowiański w Paryżu Wesnic ogłasza w „Matin" oświadczenie co do stosunków między Włochami a Jugosławią. Powiada on między innemi: Chcemy utrzymywać stosunki przyjazne z Włochami i sądzimy, że Włochy żywią wobec nas takie same uczucia. Jeżeli to przypuszczenie jest uzasadnione, wówczas kwestya adryatycka musi być rozwiązana tak, ażeby między nami a Włochami nie było żadnego sporu i żadnych nieporozumień. — Ażeby takie rozwiązanie nastąpiło, muszą Włochy, jako potęga śródziemnomorska i jako władca morza Adryatyckiego, zrzec się zamiaru rozszerzania swojej suwerenności na jeden z punktów naszego wybrzeża. Gdyby jednak Włochy obstawały przy swoich aspiracyach, wywołałoby to skutek sprzeciwiający się interesom obu państw.

Izba włoska a sprawa Rjeki.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża: „Temps" donosi z Rzymu: W Izbie włoskiej przeważa zdanie, że większość oświadczy się **za wotum ufności** dla rządu, nie domagając się przy tem konkretnego rozwiązania kwestyi Rieki. Izba poleci rządowi jedynie, aby możliwie energicznie dążył do załatwienia kwestyi rieckiej, pożądanego przez wszystkich tak, aby Rieka stała się włoską.

ROZWIĄZANIE IZBY WŁOSKIEJ.

Berlin. P. A. T. „Voss. Ztg" donosi z dobrego źródła włoskiego, że postanowienie Nittiego co do propozycyi rozwiązania Izby jest definitywne. Zgoda króla na tę propozycyę jest zapewniona. Wybory będą zaraz zarządzone. Rieka ma być obsadzona przez wojska regularne.

GROŹBA BUNTU W ARMII.

Berlin. P. A. T. „Loc. Anz." donosi z Rotterdamu: „Dailly Tel." donosi, że wszelkie próby rządu włoskiego, aby wystąpić przeciw d'Annunziowi, wywołałyby jawny bunt armii.

OSTRE ZARZĄDZENIA RZĄDU WŁOSKIEGO

Medyolan. P. A. T. „Corriere della Sera" donosi, że gen. Castelli wezwał w Riece ludność, aby do dn. 28 b. m. **wydała wszelką broń.** Posiadający broń będą sądzeni przez władze wojskowe.

D'Annunzio do króla.

Wiedeń. P. A. T. „Telegraphen Comp." donosi z Berlina: „Acht Uhr Blatt" donosi z Zurychu: Wychodząca w Rzymie „Epoca" donosi, że d'Annunzio wystosował bezpośrednio pismo do króla Wiktora Emanuela, aby go poinformować o położeniu w Riece, w którem zaklina króla, aby nie zaprzepaszczał praw włoskich do tego miasta. To samo pismo donosi, że do d'Annunzia przyłączyła się dalsza jeszcze eskadra lotnicza. Samoloty tej eskadry wzniosły się w miejscu swego postoju i poszybowały do Rieki. Oficerowie przygotowali ucieczkę eskadry w skrytości. Władze wojskowe wdrożyły dochodzenia w tej sprawie.

Włosi przeciw Wilsonowi.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Belmaru iskrowo pod datą 27 b. m.: „Sun" dowiaduje się od swojego francuskiego korespondenta, że **propaganda antywilsonowska rozpoczęta we Włoszech wywołała w kołach amerykańskich delegatów bardzo przykre wrażenie,** tem więcej, że Włochy nie cofają się przed głoszeniem różnych prywatnych skandalicznych historyi.

Nowa rewolucya w Małej Azyi.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Belmaru iskrowo, że położenie w Małej Azyi wywołuje rosnące zaniepokojenie. Wylądowanie Greków w Smyrnie i Włochów w Adalii obudziło fanatyzm tak, że dzięki temu nastrojowi mieszkańców udało się Mustafie baszy utworzyć wojsko, którego liczba **dochodzi do 100 tysięcy.** Mustafa basza odgrywa w Małej Azyi taką samą rolę, jak von der Goltz w prowincyach bałtyckich, a d'Annunzio w Riece. Francuscy rzeczoznawcy wojskowi są zdania, że należy z Mustafą baszą zawrzeć układ pokojowy.

O rozbrojenie Niemiec.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża: Clemenceau oświadczył w komisyi pokojowej Izby, iż nic nie miałby przeciw temu, aby między sojusznikami wdrożone zostały dodatkowe rokowania **w sprawie rozbrojenia Niemiec.** Clemenceau żąda, aby z **Niemcami więcej nie pertraktowano,** oraz aby uchwała w tej mierze zapadła dopiero po ratyfikacyi traktatu pokojowego. W przeciwnym razie postawi Clemenceau kwestye zaufania.

Traktat między państwami b. Austryi.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża: „Echo de Paris" donosi: Projekt traktatu, jaki ma być zawarty między państwami powstałemi na obszarach byłych Austro-Węgier, celem uregulowania spraw bezpośrednio państwa te obchodzących, dotyczy także i Włoch. Projekt ten postanawia między innemi podział archiwów (art. 1) zaś główną jego treścią jest uregulowanie komunikacyi kolejowej i żeglugi. „Figaro" dodaje do tej wiadomości, że przy układaniu traktatu przedstawiciele dawnych Austro-Węgier nie współdziałali.

Sensacyjne rewelacye Caillaux'a.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża: „Eclaire" ogłasza dalsze dokumenty w aferze Cailluoxa, między innemi zapiski Caillouxa o planach przewrotu we Francyi, który miał nastąpić, gdyby Cailloux doszedł do władzy, na co on na pewno liczył z początkiem roku 1917. Planowane było szybkie doprowadzenie do zawarcia pokoju, rewizya konstytucyi na podstawie umocnienia władzy rządu oraz przeprowadzenie w kraju referendum. Z osób, których współpracownictwa spodziewał się Cailloux, wymieniają notatki Brianda, Pichona, Humberta, Renaudela i Barthouxa. Natomiast Poincare i Viviani mieli być aresztowani. Zapiski te pochodzą z prywatnego schowku Caillouxa znalezionego w banku florenckim.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża: Pogłoski rozszerzane z Genewy o rzekomem zamordowaniu Caillouxa nie potwierdzają się.

Nacz. Piłsudski w Mińsku.

Mińsk. P. A. T. W dniu 19 września Mińsk, stolica Białorusi, uwolnionej orężem polskim od przeszło 100-letniej niewoli moskiewskiej, witał uroczyście w swoich murach Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego. Już o godz. 9 rano cały obszerny plac Katedralny i przyległe ulice zapełnione były tłumami bez różnicy narodowości. Wszędzie panował nastrój podniosły i uroczysty. Oddziały wojskowe z muzyką pułkową ustawiły się szpalerem. Przed ołtarzem polowym zbudowanym na placu Katedralnym, ustawiła się starszyzna wojskowa z generałem Szeptyckim na czele, przedstawiciele administracyi cywilnej z komisarzem gen. ziem wschodnich Osmołowiczem, kom. okręgu mińskiego Wacławem Raczkiewiczem. Dalej wyznaczone miejsca zajęły władze szkolne i przedstawiciele wszystkich organizacyi społecznych i politycznych. O godz. 9 i pół rano przybył Naczelnik państwa, powitany okrzykami. Po mszy celebrowanej przez ks. biskupa Łozińskiego, podczas której wojsko prezentowało broń, przemówił ks. biskup Łoziński, podkreślając w swem przemówieniu doniosłą rolę, jaką odegrał Naczelnik państwa w oswobodzeniu kraju od jarzma bolszewickiego. Po mszy odbyła się defilada wojsk polskich. Po paradzie wojskowej Naczelnik w otoczeniu władz wojskowych i cywilnych udał się do soboru prawosławnego. Tutaj duchowieństwo prawosławne z archiepiskopem Belwizedekiem powitało Naczelnika uroczyście. Po uroczystem wprowadzeniu Naczelnika do soboru i po odprawionem nabożeństwie archiepiskop powitał Naczelnika w gorących wyrazach, poczem udzielił mu specyalnego błogosławieństwa.

Po skończonej uroczystości kościelnej i cerkiewnej, skierował się Naczelnik do gmachu domu szlacheckiego, gdzie się odbyło przyjęcie delegacyi. Ogromna sala domu z trudem mieściła przybyłych, a więc przedewszystkiem

przedstawicieli duchowieństwa katolickiego z arcybiskupem na czele, następnie duchowieństwa prawosławnego z archiepiskopem Belwizedekiem, dalej luterańskiego z pastorem Matulanem, mahometan z muftą Mustafą Smajkiewiczem, żydów z rabinem Rabinowiczem, potem organizacye polskie i delegacye białoruskie.

Pierwszy w imieniu duchowieństwa katoliskiego przemawiał ks. biskup Łoziński i udzielił mu imieniem Kościoła błogosławieństwa.

Następnie imieniem duchowieństwa prawosławnego przemówił archiepiskop Melchizedek następującemi słowy: W cierpieniach i bólu rodzi się człowiek. Ciężka i trudna jest droga życiowa, ale w ogniu cierpień i doświadczeń hartuje się jego energia, umacnia wola, wyolbrzymia i odnawia się duch. Mocarny siłą ducha przezwycięży on wszystkie przewrotności życia i wznosząc się wyżej i wyżej, olśniewa świat i ludzkość pięknem dostojnem, prześwietlony cierpieniem duszy własnej. Czyż nie to samo bywa z narodami? Czyż na przykład nie widzimy tego samego na narodzeniu Polski, witając w osobie Twojej jej naczelnika i wodza. W ogniu cierpień gorzał naród polski, ale ogień ten odnowił tylko i zahartował jego ducha do tego stopnia, że obecnie staje Polska wobec całego świata odrodzona, wolna i piękna. — W imieniu dwumilionowej ludności białoruskiej ziemi mińskiej, przynosimy braterskie pozdrowienie i wyrażamy gorące życzenie błogosławieństwa Bożego dla narodu polskiego i jego Naczelnika. Pozbyła się za pośrednictwem braterskiego narodu polskiego prastara ziemia mińska dalszego rozlewu tego mętnego morza nieszczęść i krwawego zła, które gotowe było swoim strasznym potopem zalać wszystko i wszystkich. Ręką polskiego wojownika podał Bóg całemu krajowi i jego mieszkańcom dawno oczekiwane wyzwolenie z tego piekła i jego okropności. Za obowiązek swój poczytujemy przypomnieć to tutaj w słowach wdzięczności i uznania. Wierzymy i mamy niezłomną nadzieję i oczekujemy, że odrodzona Polska, która w cierpieniach uzyskała swoją wolność i drogą krzyżową doszła do zmartwychwstania, niesie prawosławnej cerkwi nie boleść, ale pociechę, nie łzy i niedolę, lecz złotą swobodę, której przedziwnym ornatem została sama odziena. Niech żyje wolny naród polski, niech żyje jego wódz, niech miłość i błogosławieństwo Boże spłynie na nich, jednocząc wszystkich w związku wyższej miłości chrześcijańskiej i wzajemnego wyrozumienia.

W imieniu muzułmanów przemawiał Murda Mursicz, w imieniu gminy żydowskiej przewodniczący gminy p. Churgin i przedstawiciel żydów p. Styczyński. Imieniem polskiej ludności witał Naczelnka prezes Rady ziemi mińskiej p. H. Kiniewicz.

Następnie przedstawiła się Naczelnikowi delegacya włościan białoruskich w liczbie 170 osób, a jej reprezentant złożył ślubowanie, że Białorusini będą mu wiernie służyli. Przemawiali następnie reprezentant drobnej szlachty zagrodowej p. Kraszewski, imieniem deputacyi włościan o kulturze rosyjskiej p. Jaroszewicz, imieniem organizacyi białoruskich p. Pruszyński i od zawodowego związku imienia Staszyca p. Dobraszczyc.

Wszystkim tym delegacyom odpowiedział Naczelnik państwa, podnosząc między innymi: Polska, której mam zaszczyt być przedstawicielem, polskie wojsko, któremu mam honor przewodniczyć, z chwilą uzyskania swojej własnej swobody, z chwilą możności oddychania pełną piersią, postanowiła przeciwstawić systemowi gwałtu i przemocy system swobody. Polska idzie wszędzie z hasłem swobody. Polska idzie nie z chęcią ucisku, brutalnym butem żołnierskim i nie z chęcią narzucenia komukolwiek stosowania się do jej praw. Z chwilą, kiedy jako syn tej samej ziemi stanąłem na niej na czele swoich żołnierzy, wydałem ogłoszenie, że ziemi tej nic gwałtem narzucone nie będzie, że ziemia ta wolny i swobodny głos swój wśród innych ziem podniesie, że ziemia ta sama rozstrzygnie, jak żyć ma i jakiem prawem ma się rządzić. Słowom swoim, potwierdzonym przez najwyższe przedstawicielstwo: Sejm polski, zostanę wierny i wierny będę do końca. Będziecie Moi Państwo powołani w najbliższym czasie do tego, abyście naprzód zaczęli rządzić sami w instytucyach samorządnych. Potem przyjdzie ta chwila, kiedy będziecie mogli swobodnie wypowiedzieć, jak państwo Wasze będzie rządzone. Będzie to wielki akt, gdy po raz pierwszy człowiek na tej ziemi będzie się mógł wypowiedzieć. Powołany będzie każdy, ubogi czy bogaty. Każdy człowiek będzie miał głos, dla tego, by losem tej ziemi decydowała większość. Proszę Panów! Będę dumny w Polsce, dumny ze swoich żołnierzy, będę dumny wreszcie z siebie samego, jeżeli będę mógł tej nieszczęsnej ziemi dać najcenniejszy dar Boży, dar swobody. Będę dumny, gdy ziemia ta godną swobody się pokaże; jeżeli zamiast sporów i walk wzajemnych współpraca pomiędzy ludzi wniesie to, czego ta ziemia od tak dawna potrzebuje.

Naczelnik mówił zdaniami urywanemi dobitnie. Mocą swych słów opanował słuchaczy, to też wrażenie było nieopisane. Wśród burzliwych okrzyków: „Niech żyje! Sława!", opuścił naczelnik salę.

URLOP P. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa. P. A. T. P. Władysław Skrzyński podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych wyjechał w sobotę dla krótkiego odpoczynku do Małopolski. Powrót p. Skrzyńskiego oczekiwany jest w najbliższą środę.

SĄD APELACYJNY W WILNIE.

Wilno. P. A. T. Otwarto tu sąd apelacyjny. Podlegają mu sądy okręgowe w Wilnie, Mińsku, Grodnie i Słucku.

O WINĘ WYBUCHU WOJNY.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Berlina: Na interpelacyę niezawisłych socyalistów oświadczył min. spraw zagr. Mueller, że komisya wybrana dla zbadania winy wybuchu wojny światowej rozpoczyna w najbliższych dniach prace. Dokumenta dotyczące wybuchu wojny będą wszystkie ogłoszone bez jakiejkolwiek ubocznej tendencyi. Ogłoszenie to nastąpi w połowie października.

STRAJK KOLEJOWY W ANGLII.

Wiedeń. P. A. T. „Telegr. Comp." donosi z Londynu pod datą 28 b. m.: Wiadomości nadchodzące ze wszystkich węzłów kolejowych angielskich wskazują na to, że o północy z 26 na 27 b. m. wybuchł strajk kolejowy. Wiele pełnych pociągów nie mogło wyjechać dn. 27 rano z dworca londyńskiego. Liczba strajkujących wynosi około 965 tysięcy osób.

Dziwne bywają nieraz echa przeszłości. Rok temu, wiedeńska „Arbeiter Ztg." omawiając wystąpienie p. Daszyńskiego w dniu 3 października podczas dyskusyi pokojowej w austryackiej Radzie państwa, pisała tak:

„Słuchając gorzkich skarg Daszyńskiego na militaryzm pruski, należy przypomnieć, że przecież po torach tego militaryzmu jego polityka bardzo długo się toczyła, ba, nawet była z nim sprzymierzona: słysząc szyderstwa na temat austro-polskiego rozwiązania, przypomnieć należy, iż jeszcze niedawno Daszyński był apostołem tego rozwiązania; przy atakach na hr. Czernina przypomina się posiedzenie wydziału delegacyi austryackiej, na którem Daszyński z całym zapałem i ogniem tego samego hr. Czernina honorował".

KRONIKA.

Z miasta.

Z NIEDZIELI. Znów wśród prześlicznej, letniej pogody upłynęła wczorajsza niedziela, każąc zapominać, że wkroczyliśmy już w okres jesieni, która jest, dzięki długim tygodniom pogody, bardziej „polską" niż jesienne miesiące w ubiegłych latach. Ożywiony ruch panował od rana na ulicach i plantach, a w godzinach popołudniowych zaroiły się błonia. Wola Justowska i Salwator tysiącami publiczności. Przy stolikach zbierano datki na Polski fundusz wdów i sierót wojennych. rozpoczynając na ten cel zbiórkę, która ma trwać przez tydzień. Do bardzo późnej godziny tłumy przechadzających się snuły się po plantach i zabawiały się w letnich kawiarniach, korzystając z ciepłej, iście lipcowej nocy.

ROCZNICA WYMARSZU II. BRYGADY LEGIONÓW. W dniu 30 września b. r. upływa piąta rocznica od chwili, kiedy II. Brygada Legionów, składająca się w większości swej ze Sokolstwa polskiego, wyruszyła do boju. Dość wspomnieć, że z samego Sokoła krakowskiego stanęło do szeregów 988 członków, statystyka zaś stwierdzi niebawem. ilu było pozatem z gniazd zachodnio-galicyjskich. Dość, że 2 pułk i 3-ci (oprócz 4 baonu), całe były sokole. Szczegół ten, który dość długo zamilczano, należy podnieść, a nabożeństwo żałobne, które krakowski Sokół urządza za poległych swych członków żołnierzy i bohaterów II. karpackiej Brygady, jest wyrazem pamięci i hołdu, jakiem Sokolstwo otoczyć pragnie wspomnienie tej dziejowej chwili.

NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. PAWLIKOWSKIEGO. Jutro t. j. we wtorek, o godz. 9 rano odbędzie się, staraniem Dyrekcyi teatru krakowskiego, w kościele św. Krzyża, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego, jako w czwartą rocznicę jego zgonu.

PRZYDZIAŁ WĘGLA W KRAKOWIE. Odnośnie do wyjaśnienia magistratu z dn. 28 b. m. w sprawie rozdziału 4 wagonów węgla, Nacz. Komenda Straży obyw. nadsyła nam pismo, w którem podtrzymuje swoje twierdzenia.

NAUKA SZKOLNA O GODZ. 9 RANO. Z powodu utrzymania w Polsce na przeciąg całego roku t. zw. „czasu letniego", wprowadzonego 15 kwietnia b. r., ministerstwo oświaty zarządziło, aby nauka w szkołach rozpoczynała się o godz. 9 rano w czasie od 1 października do 31 marca.

SESYA PAŃ MIŁOSIERDZIA św. Wincentego a Paulo odbędzie się pod przewodnictwem prezesowej ks. Lubomirskiej we środę dnia 1 października o godz. 3-ciej po poł. u S. S. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej 8. Na porządku dziennym omówienie ważnych spraw, tyczących się Towarzystwa.

KOLEJ ELEKTRYCZNA KRAKÓW—ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE. W przemysłowych kołach Zagłębia Dąbrowskiego powstała myśl połączenia się z Krakowem koleją elektryczną, zaczem przeniesionoby biura górnicze i ekspozytury do Krakowa. Prądu elektrycznego do popędu na przyszłej kolei ma dostarczyć Dunajec. Mianowicie wielka elektrownia, przerabiająca siłę wodną na prąd elektryczny, powstanie w Jazowsku. Ministerstwo handlu i przemysłu, któremu przedstawiono ten projekt, zajęło wobec niego stanowisko przychylne. Zainteresował się nim także bardzo żywo kapitał zagraniczny, umieszczony w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego.

SKARB W PIWNICY. Mendlowi Brandesowi, magazynierowi w Wieliczce, skradziono ukryte w piwnicy 56.000 kor. Na ślad pieniędzy wpadła nasamprzód jego posługaczka Wiktorya Szczygieł, która nieomieszkała zawiadomić o tem znajomych kobiet. Kobiety uradziły zabrać połowę pieniędzy, a połowę zostawić w piwnicy. Dowiedział się też o skarbie w piwnicy niejaki Józef Palmowski, który zadecydował zabrać wszystko i w istocie zniknęły z kryjówki wszystkie pieniądze. Pod zarzutem kradzieży aresztowano Palmowskiego. Dalsze dochodzenia w toku.

ZASTRZELENIE WIĘŹNIA. W niedzielę po południu żołnierz, pełniący służbę w więzieniu sądu karnego, strzelił do więźnia Stan. Batowskiego, gdyż ten nie posłuchał jego wezwania, by się zatrzymał. Pogotowie ratunkowe stwierdziło postrzał śmiertelny w klatkę piersiową. Batowski zmarł w karetce pogotowia, wobec czego odwieziono go do zakładu medycyny sądowej.

WYSTAWA SKRADZIONYCH RZECZY zostanie otwartą 1 października od godz. 2 po południu w biurze bezpieczeństwa przy ul. Kanoniczej.

Z Polski i ze świata.

ZAMORDOWANIE PROBOSZCZA W PIOTRKOWICACH. Dnia 23 b. m. między godz. 8 a 9 wieczorem wpadło na plebanię w Piotrkowicach pod Tarnowem dwóch zamaskowanych bandytów (za maski służyły im szmaty z otworami na oczy) i przeszedłszy przez kuchnię, gdzie jeden z nich zranił jakiemś ostrem narzędziem siostrę proboszcza, udali się do pokoju księdza. Jeden z bandytów strzelił do stojącego we drzwiach proboszcza, Ks. Józefa Dutki, a drugi zranił go tem samem ostrem narzędziem, co siostrę. Kula przeszła pod obojczykiem przez kręgosłup i wyszła drugiem ramieniem. Zraniony proboszcz padł bezwładny na ziemię. W rabunku przeszkodzili bandytom zbiegający się ludzie, uwiadomieni o napadzie przez małego braciszka proboszcza, któremu udało się wymknąć z plebanii. Bandyci zbiegli i dotychczas ich nie ujęto.

Ciężko ranny proboszcz, zaopatrzony św. Sakramentami, sparaliżowany wskutek uszkodzenia stosu pacierzowego, zmarł następnej nocy. Zbrodnia ta wywołała wielkie wrażenie w parafii i okolicy.

Zmarły proboszcz Ks. Józef Dutka liczył lat 67 i był wzorem cichego pracownika w winnicy Pańskiej. Przez 41 lat oddawał się pracy duszpasterskiej, w tem 32 lat jako proboszcz w Piotrkowicach. Pracował też wiele i na polu społecznem. Założenie Kasy Raiffeisena, Kółka rolniczego, wybudowanie pięknego kościoła w Piotrkowicach jest jego zasługą. Parafia i okolica ma mu wiele do zawdzięczenia.

WIEC NARODOWY WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą nam: W sali Tow. pedagog. przy ul. Zimorowicza odbył się w dniu 26 b. m. tłumny wiec narodowy, który był potężnym protestem przeciw usiłowaniom pozbawienia nas Galicyi wschodniej. Wiecowi przewodniczył poseł dr. Głąbiński, referat wygłosił poseł Jan Zamorski. W dyskusyi przemawiali pp. poseł Skarbek, poseł Bryl, dr. Pogonowski. Równocześnie z balkonu domu przemawiali do zebranych na ulicy rzesz posłowie Zamorski i Skarbek. Po zakończeniu obu wieców uczestnicy ich ruszyli w pochodzie pod pomnik Mickiewicza. Z pod pomnika przemówił imieniem miasta wiceprezydent p. Stal, który złożył ślubowanie, że ludność polska Lwowa, oraz Galicyi wschodniej nie da sobie wydrzeć tego, co wywalczyła sama, co zajęła polska armia. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie posła m. Warszawy p. Gdyka, który jako przedstawiciel ludności polskiej stolicy przyłączył się do protestu przeciw zamachom na nasz stan posiadania i zapewnił, że Warszawa i drugi raz stanie w obronie kresów wschodnich, jak tego dowód dała w czasie walk o Lwów, gdy kwiat swojej młodzieży, bo młodzież akademicką, wysłała na obronę Lwowa.

Po odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi", wiecownicy w podniosłym nastroju rozeszli się do domu.

GODNE NAPIĘTNOWANIA. „Słowo Polskie" donosi: Dowiadujemy się, że p. Roman Małachowski, syn ś. p. Godzimira, b. prezydenta miasta, sprzedał kamienicę swą przy ul. Kościuszki „neutralnemu", aczkolwiek zgłaszało się do niego wielu Polaków. Sprzedaży dokonał bez wiedzy swego zastępcy prawnego. Nabywcą jest jakiś żyd z Tarnopola, który ustanowił „neutralnego" rezydentem tej kamienicy. A p. Małachowski jest podobno przy poselstwie polskiem w Kopenhadze.

NABOŻEŃSTWO EKSPIACYJNE W BAZYLICE LWOWSKIEJ. W kościele archikatedralnym we Lwowie odbyły się uroczyste nabożeństwa ekspiacyjne z powodu świętokradzkich czynów, popełnionych w świątyniach Pańskich przez Ukraińców podczas ostatnich walk.

CO UKRAIŃCY „POWINNI"? Odpowiedź na to pytanie daje „Nowa Rada", pisząc w ostatnim numerze: „Ukraińcy powinni teraz wykupywać hrywny, by później (?) obcy na nich nie zarabiali wielkich sum". Dobry żart — tymfa wart.

ZAKOPANE W SPRAWIE REFORMY WALUTY. W tych dniach odbyło się w Zakopanem pod przewodnictwem ks. kan. Frelka zebranie obywatelskie w sprawie waluty. Po referatach Dra Adama Krzyżanowskiego i dyr. Józefa Olszewskiego uchwalono rezolucyę, wzywającą sejm i rząd, aby przy reformie waluty nie dopuściły do pokrzywdzenia Galicyi, aby społeczeństwo popierało finansowe organizacye współdzielcze i w tej myśli poparło subskrypcye na powiększenie kapitału akcyjnego Banku stowarzyszeń współdzielczych.

PODHALAŃSKI ODDZIAŁ TOW. KRAJOZNAWCZEGO zawiązano w Zakopanem. Celem jego jest założenie w Zakopanem domu wycieczkowego, w którym młodzież zwiedzająca Tatry znalazłaby wygodne i tanie mieszkanie, ułatwianie wycieczek przybywających z Polski na Podhale, w Tatry, Pieniny, Gorce, Spisz i Orawę oraz urządzanie wycieczek z Podhala w inne części Polski. Przewodniczącym tego oddziału jest p. Mieczysław Sędzimir.

WĘDROWNY PUŁK NA SPISZU. „Gazeta Podhalańska" donosi: W czasie spisu ludności na Spiszu, dokonanego wśród rozlicznych czeskich gwałtów, zwracał uwagę większy oddział czeskiego wojska złożony z samych Słowaków, który wędrował od miasta do miasta i od wsi do wsi. W głowę zachodzili ludzie, czemu ci żołnierze popasali dzień lub dwa w osadzie i puszczali się na dalszą wędrówkę. Aż wyszło szydło z worka. Pułk przybywał do miejscowości, w której urządzano właśnie w ten dzień spis; wpisywano więc żołnierzy hurtem jako stałych mieszkańców „czecho-słowackich" danej osady i posyłano dalej dla powtórzena tej samej wojskowej „operacyi". W ten sposób każda miejscowość zyskiwała w spisie o paręset Czecho-słowaków więcej, niż ich posiadała w rzeczywistości.

CHOROBA KS. ANDRZEJA LUBOMIRSKIEGO. „Gazeta Lwowska" donosi, że ks. A. Lubomirski, który objeżdżał niedawno frontowe instytucye Pol. Czerwonego Krzyża, w towarzystwie głównego pełnomocnika p. Jaroszyńskiego i członków wielkiej, międzynarodowej misyi sanitarnej, nabawił się tyfusu plamistego. Na szczęście przebieg choroby nie budzi obaw.

POLSKA FLOTA WOJENNA. Ze sfer wojskowych donoszą o zbliżającej się organizacyi polskiej floty wojennej, która ma się rozpocząć po ostatecznej ratyfikacyi pokoju. Projektowany etat naszej marynarki bałtyckiej obejmować ma 4 krążowniki lekkopancerne i 12 większych torpedowców, a korpus osobisty ma wynosić 3.000 ludzi, w czem 150 oficerów różnej specyalności. Dowodzącym admirałem prawdopodobnie zostanie kontr. admirał Porębski, naczelnym inżynierem marynarki gen. Borowski, naczelnym lekarzem dr. Hłasko — wszystko fachowi marynarze, pracujący dawniej na Oceanie Spokojnym, później na Bałtyku.

ZWRÓCENIE DRUKARNI BAZYLIANOM. Przed paru tygodniami władze polskie obłożyły aresztem i wywiozły do Warszawy maszyny i urządzenia z drukarni bazyliańskiej w Żółkwi. Obecnie — jak donosi „Wpered" — wszystkie maszyny już zwrócono. Polskie władze mają swoim kosztem ustawić maszyny i uruchomić drukarnię.

POLSKIE NICI. Z Łodzi donoszą, że tamtejsza fabryka Grohmana, zaczęła produkować pierwsze polskie nici, odróżniające się ceną i gatunkiem od tandety niemieckiej.

DOSTAWY Z AMERYKI. P. A. T. donosi z Warszawy: Z inicyatywy ministerstwa przemysłu i handlu utworzoną została „Polska spółka akcyjna dostaw i odbudowy" z kapitałem zakładowym miliona marek, która będzie korzystać z kredytów amerykańskich do wysokości bardzo znacznej, zagwarantowanej bonami. Celem spółki jest zakupno w Ameryce z wojennych zapasów demobilizacyjnych, maszyn dla uruchomienia przemysłu maszyn rolniczych, chemikalij, stali narzędziowej, bawełny i wełny, maszyn drukarskich i litograficznych i innych produktów. Do zarządu spółki weszli z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu Zamieński, ministerstwa wojny Gorazdowski, ministerstwa skarbu Ryfiński, ministerstwa aprowizacyi Jurkowski. Zarząd spółki wyjeżdża do Ameryki w połowie października.

OKRADZENIE KASY ZALICZKOWEJ W BRZOZOWIE. Niewyśledzeni dotychczas złodzieje zakradli się przed kilku dniami do lokalu Kasy zaliczkowej w Brzozowie, rozbili kasę ogniotrwałą i ukradli przeszło 100.000 Koron.

ZJAZD PRZECIWALKOHOLOWY. W celu skoordynowania działalności polskich organizacyi przeciwalkoholowych, działających przed wojną na terenach trzech byłych zaborów, oraz w celu naradzenia się nad wspólną akcyą w sprawie wniesionych do Sejmu projektów ustawy przeciwalkoholowej i ustawy o monopolu wódczanym, odbędzie się w dniach 11 i 12 października b. r. w Warszawie zjazd przedstawicieli organizacyi i działaczy przeciwalkoholowych w Polsce.

ARESZTOWANIE ZABÓJCY Ś. P. STERZYŃSKIEGO. W październiku z. r. zamordowany został w Zbarażu radca sądowy Józef Sterzyński. Żandarmerya zbaraska wykryła, że ś. p. Sterzyńskiego zamordował kancelista sądowy Piotr Arendarczyk, Ukrainiec i rozesłała za nim listy gończe. Arendarczyk po morderstwie uciekł na Ukrainę, skąd jednak w czasie inwazyi ukraińskiej powrócił do Zbaraża. Po zajęciu Zbaraża przez wojska polskie został Arendarczyk wraz z innymi działaczami ukraińskimi aresztowany i następnie internowany w Rzeszowie. — Przed tygodniem został zwolniony i przyjechał do Lwowa, gdzie został przez policyę aresztowany.

DARY DLA UNIW. WILEŃSKIEGO. Wszechnica wileńska otrzymała dla swoich zbiorów cenny dar od prof. Wrzoska, mianowicie różne pamiątki po profesorach i uczniach dawnego uniw. wileńskiego, a między innymi rękopis i bilet wizytowy Mickiewicza. Nadto ofiarował prof. Wrzosek 41 medali na łańcuchy rektorski i dziekański, 171 monet srebrnych wagi 2 funtów. Na tenże cel rektor uniwersytetu prof. Siedlecki ofiarował 2 monety złote. Od dr. Józefa Garkowskiego muzeum uniwersyteckie otrzymało list własnoręczny Jędrzeja Śniadeckiego z 1828 roku.

NIEMCY KOLONIZUJĄ KRAJE BAŁTYCKIE. Już w pierwszej połowie r. 1919 rozszerzało „Biuro werbunkowe Baltenland" następujące ogłoszenie:

„Rząd łotewski zobowiązał się przyznać prawo obywatelstwa oficerom i żołnierzom niemieckim, którzy walczyli za republikę łotewską, t. j. Kurlandyę i południową część Inflant. Każdy żołnierz może więc po ukończeniu walk uzyskać obywatelstwo w republice łotewskiej i wszystkie prawa, przysługujące tubylczej ludności, w ten sposób zyska także prawo nabywania roli. Niemiecko-bałtyccy obszarnicy oddają rolę bardzo tanio, bo po cenach przedwojennych. Oprócz tego osadnicy otrzymają pomoc pieniężną na pierwsze potrzeby, wogóle „towarzystwo kolonizacyjne" tego kraju pójdzie im pod każdym względem na rękę. Ale także ochotnicy innych zawodów, kupcy, rzemieślnicy i t. d. mogą sobie zabezpieczyć przyszłość w „kraju bałtyckim". Ochotnicy otrzymają 5 marek dziennie od rządu Rzeszy (niemieckiej), a oprócz tego 4 marki dodatku od kraju bałtyckiego, mogą sobie więc zaoszczędzić podczas wojny mały kapitał, początkowy dla przyszłego zawodu".

Trzeba przyznać, że Niemcy pracują planowo. Wiedzą, dokąd skierować swoje wychodźtwo i jak mu byt zabezpieczyć.

AMERYKA I ANGLIA NIE CHCĄ OBCOKRAJOWCÓW. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że do senatu amerykańskiego wniesiono projekt prawa o całkowitem zabronieniu imigracyi do Ameryki przez 2 lata, potem zaś przyjeżdżać będą mogli tylko ci, co złożą deklaracyę, że chcą pozostać obywatelami amerykańskimi. Ci zaś, którzy nie wypełnią służby wojskowej, zostaną wysłani. Podobny projekt prawa wniesiony zostanie do parlamentu angielskiego.

POINCARE JEDZIE DO ANGLII. P. A. T. donosi: Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej uda się w połowie przyszłego miesiąca do Wielkiej Brytanii, aby odwiedzić króla Jerzego V. Prasa angielska i szkocka omawia sympatycznie podróż prezydenta Rzeczypospolitej do obu tych krajów. Pan Poincare przybędzie do Londynu 14 października i spędzi tam dwa dni. W środę 14 października będzie gościem gminy londyńskiej, która wyda na jego cześć śniadanie, poczem uda się do Glasgowa, gdzie ma być zainstalowany jako rektor uniwersytetu i przyjąć prawo obywatelstwa.

STO MILIONÓW DOLARÓW DLA ŻYDÓW. Podług informacyi nowego wysłannika z Ameryki — Szmula Margowera, bawiącego w Warszawie, działacze żydowscy w Ameryce postanowili nadal popierać „żydów wschodnich", lecz już nie w charakterze dobroczynności dla ubogich. Nowa akcya będzie miała na celu „racyonalną pomoc ekonomiczną". W tym celu w przeciągu 5 lat zbierać będą w Ameryce pieniądze do olbrzymiej sumy 100,000.000 dolarów, z czego 35,000.000 jeszcze w roku bieżącym. W sprawie tej akcyi ekonomicznej odbędzie się w końcu października w Paryżu konferencya międzynarodowo-żydowska.

Zawiadomienia i komunikaty.

NEKROLOGIA.

W dniu 4 b. m. zmarła w Poznaniu Marya z Garczyńskich Goetzendorf-Grabowska, właść. dóbr w Wielkopolsce, Siostra Czerwonego Krzyża.

Wiadomości gospodarcze.

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA. W roku zeszłym zorganizowane zostało kapitałem czysto polskim Tow. akcyjne pod tytułem „Polskie Tow. gazownicze", z siedzibą w Łodzi, w którem to Towarzystwie pracują wszyscy fachowcy tego przemysłu. Towarzystwo to uzyskało w tych dniach długoterminową koncesyę na eksploatacyę chemicznej fabryki suchej destylacyi drzewa w Hojnówce, w Puszczy Białowieskiej. Jest to więc nowa placówka dużego przemysłu, który, jak wiadomo, oprócz węgla drzewnego, wyrabiać będzie smołę drzewną, aceton, tak ważny rozpuszczalnik i produkt, potrzebny do fabrykacyi amunicyi, kwas octowy, alkohol drzewny i wiele innych. Polskie Tow. gazownicze, gromadząc wyłącznie polskie kapitały i polskie siły zawodowe, tym nowym nabytkiem stwarza jednocześnie nową placówkę na kresach wschodnich. Na czele Tow. stanął jeden z najwybitniejszych polskich gazowników, b. dyrektor gazowni łódzkiej, inż. Czesław Świerczewski.

NADESŁANE.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.